

# J. Chalcarz

---

"Problemy percepcji: teoria danych zmysłowych w brytyjskiej filozofii analitycznej", M. Hempoliński, Warszawa 1969 : [recenzja]

---

*Studia Philosophiae Christianae* 6/2, 149-156

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# MATERIAŁY, RECENZJE, SPRAWOZDANIA

Studia Philosophiae Christianae  
ATK  
6(1970)2

## Z ZAGADNIEN METAfizyki I TEORII POZNANIA

Chalcarz J.

Hempoliński M., *Problemy percepcji*, Warszawa 1969

Dołęga M.

Blanché R., *La science actuelle et le rationalisme*, Paris 1967  
(tłum. Zabłudowski A., Warszawa 1969)

Hajduk Z.

Guido Küng, *Ontologie und logistische Analyse der Sprache*,  
Wien 1969

Pap A., *Analytische Erkenntnistheorie*. Wien 1955

Lubański M.

Gnoseologiczne problemy formalizacji, Mińsk 1969

Hempoliński M., *Problemy percepcji. Teoria danych zmysłowych w brytyjskiej filozofii analitycznej*, Warszawa 1969, PWN, ss. 438.

### I

Książka ta składa się z trzech części. W pierwszej Autor przedstawił główne tezy brytyjskiej filozofii analitycznej, w drugiej omówił teorię danych zmysłowych u bardziej reprezentatywnych przedstawicieli tego kierunku, a w trzeciej poddał tę teorię krytyce.

We wstępie do swej pracy Hempoliński sprecyzował postawione sobie zadanie: wykazać, w jakim stopniu analitycy rozstrzygnęli teoriopoznawczy problem spostrzeżenia. Zastrzegł się przy tym, iż nie proponuje własnych rozwiązań, jeśli rozwiązanie powinno być wyczerpujące i koherentne. Jego zdaniem nie pozwala na to obecny stan filozofii, ani obecny stan nauk szczegółowych (14). Ma na myśli te nauki, które dotyczą — choćby tylko marginalnie — problematyki gnozeologicznej.

1. Autor charakteryzuje szczegółowiej dwa skrajne typy filozofii analitycznej: filozofię G. E. Moore'a, która zainicjowała kierunek analityczny w filozofii angielskiej, oraz ekstremistyczną postać tej filozofii: lingwistyczny fenomenalizm A. J. Ayera.

1.1. W 1903 r. G. E. Moore wystąpił przeciw F. H. Bradleyowi, atakującemu z pozycji subiektywnego idealizmu język potoczny, w obronie poznawczej wartości języka zdrowego rozsądku. Obronę tę przeprowadzał metodą analizy tegoż języka. Ścisłe mówiąc język był tu tylko punktem wyjścia analizy. Zagadnienia czysto językowe go nie interesowały. Pozostawiał je krytykom literackim i językoznawcom. Właściwym przedmiotem analizy, którą rozumiał jako przekład wyrażenń mniej jasnych na wyrażenia jaśniejsze, były u niego pojęcia potoczne oraz zdroworozsądkowe przekonania, które to przekonania wg niego na pewno są prawdziwe, ale o których chciał się na drodze analizy dowiedzieć, na jakiej podstawie są prawdziwe.

Poglądy Moore'a na podstawowość zdroworozsądkowych sądów zmieniały się, chociaż metoda pozostawała u niego wciąż ta sama. Początkowo głosił, że pojęcia i sądy nie są faktami umysłowymi ani częściami takich faktów, lecz uniwersalnymi treściami. Pojęć nie wyprowadza się na drodze abstrakcji z materiału spostrzeżeniowego. To właśnie treści spostrzeżeń lub rzeczy spostrzeżone — inaczej mówiąc, składają się z pojęć. Rzecz to zbiór pojęć, czyli treści. „Wiedzieć” to tyle co być świadomym układu treści, czyli relacji między pojęciami. Zaś prawdziwość to prosta, nie zanalizowana, dająca się intuicyjnie uchwycić własność pewnych układów treści, czyli zdań logicznych, a która nie jest własnością innych treści.

Pogląd ten przyjął B. Russel. Natomiast porzucił go sam Moore. W r. 1910 wystąpił z tezą, że natura faktu lub rzeczywistości nie pozwala się sprowadzić do układu treści. W tym również czasie Moore zaczął wątpić w obiektywność ontyczną owych treści nie mogąc wytłumaczyć fałszywości poznania. Jeśli się jednak, wg niego, odrzuci ontyczną obiektywność treści, to nie będzie można wytłumaczyć prawdziwości poznania. Ale pomimo tych trudności (filozoficznych), podkreśla z naciskiem Moore, wiemy że nasze zdroworozsądkowe przekonania są z pewnością prawdziwe.

Jak wszyscy maksymalistycznie nastawieni filozofowie, Moore dążył do sformułowania ogólnego opisu świata jako całości, co jest niezrozumiałe u analityka i czego nie spotyka się u innych analityków angielskich. Nie potrafił jednak zrealizować tego programu, ponieważ — jak się tłumaczy — koniecznych w tym celu analiz jest tak wiele, że nigdy nie można by mieć pewności, iż określony opis świata dotyczy świata jako całości.

1.2. Ekstremistyczne stanowisko A. J. Ayera charakteryzuje się:

a) odrzuceniem twierdzeń o rzeczywistości transcendentnej jako pozbawionych sensu, b) przyjęciem zasady sprawdzalności empirycznej odnośnie twierdzeń o faktach oraz odnośnie tego, czy jakieś twierdzenie jest twierdzeniem o faktach (jeśli nie jest tautologią logiczną), c) przyjęciem analizy języka za cel filozofowania. Metoda analityczna była u niego filozofią.

Radykalny empiryzm Ayera wywarł wpływ na jego koncepcję analizy lingwistycznej. Nazywa ją analizą redukcyjną. Polega ona na tym, że zdania zawierające wyrażenia niejasne sprowadza się do zdań nie zawierających takich wyrażań, przy czym za wyrażenia niejasne uważa takie wyrażenia, które niczego nie oznaczają lub przynajmniej jest wątpliwe to, co oznaczają. Kryterium pewności w tej sprawie była dla Ayera empiryczna sprawdzalność przy bardzo zacieśnionym rozumieniu empirii.

2. Teoria danych zmysłowych wystąpiła u analityków angielskich w trzech postaciach: prezentacjonistycznej, reprezentacjonistycznej oraz w postaci fenomenalizmu lingwistycznego. Najwięcej uwagi poświęcił Hempoliński teorii danych zmysłowych w koncepcji Moore'a — przedstawiciela kierunku pierwszego, oraz teorii danych zmysłowych w koncepcji Ayera — przedstawiciela kierunku trzeciego.

2.1. Właśnie Moore wprowadził do teoriopoznawczego słownika angielskich analityków termin „dane zmysłowe”. Wielokrotnie zmieniał pojęcie danych zmysłowych. Zawsze jednak utrzymywał, że są one czymś różnym — z jednej strony od doznań, a z drugiej — od rzeczy materialnych. Zawsze również utrzymywał, iż są one bezpośrednimi przedmiotami spostrzeżeń. Zachodzi jednak między nimi a rzeczami jakiś związek, który umożliwi w pewnym sensie również bezpośrednio poznanie rzeczy transcendentnych. Usiłował wyjaśnić ów związek i rodzaj poznania, możliwy dzięki temu związkowi. Starania jego nie przyniosły rezultatów, do czego zresztą otwarcie się przyznaje. Ale odrzucał, pomimo tych niepowodzeń, fenomenalizm w myśl przyjętej zasady, że zdroworoządkowe przekonania są prawdziwe. Fenomenalizm pozostaje w sprzeczności z naturalnym realizmem.

2.2. Ayer chce akceptować jedynie termin „dane zmysłowe”, bez znaczenia, w jakim występuje on u Moore'a i bez tezy, że dane zmysłowe stanowią bezpośredni przedmiot poznania. Jego zdaniem wszystkie argumenty za egzystencjalnym uznaniem danych zmysłowych są niewystarczające. Nie przesądzają one ani o fenomenalizmie, ani o realizmie bezpośrednim. Odrzuca jednak Ayer teorię realizmu bezpośredniego, ale z innego względu — tego mianowicie, że jest ona niespójna, że zawiera niejasne terminy oraz że przypisuje słowom języka naturalnego dziwaczne znaczenia. W rezultacie powoduje ona jeszcze większe trudności niż te, których unika.

Takim niejasnym terminem jest przede wszystkim termin „rzecz materialna” i trzeba go zanalizować w terminach danych zmysłowych. Termin „dane zmysłowe” przyjmuje Ayer, jak to oświadcza wielokrotnie, ze względów językowej wygody. Nie wszystkie bowiem fakty empiryczne można opisać w terminach rzeczy materialnych. Natomiast wszystkie pozwalają się opisać w terminach danych zmysłowych.

Wg Ayera żadna z teorii spostrzeżenia, nawet teoria kauzalna, nie jest teorią empiryczną. Każda jest tylko propozycją używania słów w pewien sposób.

Ayera teoria spostrzeżenia nie jest jednak, pomimo jego zapewnień i intencji, czysto werbalna. Pyta on bowiem w pewnym miejscu o sposób istnienia danych zmysłowych oraz o ich naturę. Esse danych zmysłowych, twierdzi Ayer, polega na ich percipi. Jeśli zaś chodzi o ich naturę, to są takimi jakimi się wydają.

Skoro dane zmysłowe są takie, jakie się wydają, powstaje pytanie, czy możliwe jest względem nich poznanie mylne. Ayer utrzymuje, iż możliwe jest poznanie mylne odnośnie danych, ale błąd w tym wypadku polega nie na niezgodności z faktami, lecz na tym, że opis może być niepoprawny. Jednak pod wpływem H. H. Price'a, który mu zwrócił uwagę na to, iż trzeba odróżnić wygląd danych zmysłowych od ich wydawania się, zmienił zdanie przyznając, że w dziedzinie poznania danych może się zaznaczyć błąd faktyczny, nie tylko werbalny.

Na mocy przyjętej tezy o sposobie istnienia danych zmysłowych miały one wg Ayera charakter prywatny. Trzeba było z kolei wyjaśnić intersubiektywność oraz adekwatność danych zmysłowych. W wyjaśnianiu intersubiektywności danych Ayer wskazywał na znane psychologom współświadomości i telepatii. Częstszym jednak wg niego sposobem stwierdzenia, że inni doznają takich samych danych zmysłowych jak ja, jest stwierdzenie, iż zachowują się podobnie jak ja. Sposób ten wprawdzie nie ujawnia zmysłowych treści, ale wskazuje na wspólną strukturę naszych doświadczeń.

Większą trudność sprawiało Ayerowi wyjaśnienie adekwatności danych zmysłowych, trudność zresztą nie pokonaną przez niego nigdy. Odrzucił on metodę rozumowania opartego na zasadzie przyczynowości. Metoda ta jest niepoprawna, ponieważ pojęcie przyczynowości może być wg niego stosowane tylko w odniesieniu do dziedziny przedmiotów dostępnych obserwacji. Natomiast próbował rozstrzygnąć problem adekwatności w sposób paradoksalny, bo bez odwoływania się do rzeczy transcendentnych jako odpowiedników danych adekwatnych. Co dziwniejsze, problem rzeczy transcendentnych, powstały w konsekwencji stanowiska fenomenologicznego, próbował Ayer rozstrzygnąć przy pomocy języka danych zmysłowych, a ściślej mówiąc sformułował jedynie postulat tego rodzaju operacji, którą nazwał konstrukcjonizmem logicz-

nym. Ale ani on, ani nikt inny nie zrealizował postulatu znalezienia dla każdego zdania o przedmiocie materialnym zdania równoważnego logicznie, a nie wymienającego żadnych przedmiotów materialnych, lecz jedynie dane zmysłowe.

## II

W części krytycznej Hempoliński „udzielił głosu” J. L. Austinowi, który w polemice ze zwolennikami teorii danych zmysłowych zaatakował podstawność wprowadzenia do teorii percepcji dualistycznej terminologii „dane zmysłowe — rzeczy materialne”, nic nie znaczących, a powodujących powstawanie nierozstrzygalnych problemów.

Przedmiotem szczególnie mocnych ataków Austina były poglądy Ayera. Wytyka mu rażąco niekonsekwencje i niezborność w jego teorii. Np. Ayer podkreślał, że wybór języka jest sprawą arbitralną. W gruncie rzeczy uznał on język danych zmysłowych za pierwotny, ponieważ wg niego poznawane są jedynie dane zmysłowe i w terminach tego języka można uchwycić ostateczne podstawy całej naszej wiedzy. Język danych zmysłowych został podniesiony do rangi języka empirycznego, podczas gdy wypowiedzi o rzeczach mają być rozumiane czysto werbalnie.

Austina krytyka teorii danych jest przekonująca. Nie przekonuje natomiast krytyka tej teorii ze strony Hempolińskiego. Wg Autora recenzowanej książki teoria danych zmysłowych jest do pewnego momentu realistyczna i dopiero od tego momentu staje się fenomenalistyczna. Hempoliński wskazuje na moment przejścia od realizmu do fenomenalizmu. Ma się on znajdować w tym miejscu, gdzie analitycy przystępują do wyjaśnienia danych zmysłowych adekwatnych (402). Wynika z tego, że Autor omawianej rozprawy utrzymuje, iż przedmiotem spostrzeżeń mylnych są dane zmysłowe. Natomiast odrzuca tezę, iż dane zmysłowe są bezpośrednimi przedmiotami również spostrzeżeń adekwatnych. Jest to jednak stanowisko niekonsekwentne. Jeżeli się przyjmie, że poznanie — oprócz aktu i treści — musi mieć jakiś przedmiot, które to rozróżnienie jest założone w realizmie bezpośrednim, to trzeba przyjąć również, że poznanie mylne ma również jakiś przedmiot różny od aktu i treści, aczkolwiek nie jest nim to, co spostrzeżenie mylne sugeruje i dlatego jest mylne. Wydaje się, że taka sama jest opinia na ten temat Hempolińskiego w tekście na s. 396. Termin „dana zmysłowa” występuje tam w innym sensie niż u analityków (lepiej byłoby, aby nie występował w ogóle). Czytelnik jednak widzi rozbieżność tekstów ze s. 396 i 402. Nie wykluczone, że przyczyną tego jest po prostu nieporozumienie, czy raczej niezrozumienie intencji Autora

omawianej pracy. Nie można się w każdym razie zgodzić na to, że teoria danych zmysłowych staje się fałszywa od momentu analizy spostrzeżeń adekwatnych. Już analiza spostrzeżeń mylnych musiała być niepoprawna, skoro w jej wyniku przyjęto, iż bezpośrednim przedmiotem wszystkich spostrzeżeń są nie rzeczy, a dane zmysłowe, rozumiane najczęściej jako tożsame z treściami zmysłowymi. Pod takim bowiem jedynie warunkiem widzą zwolennicy teorii danych zmysłowych możliwość mylnych spostrzeżeń.

Druga uwaga, jaka się nasuwa w związku z lekturą rozprawy Hempolińskiego dotyczy terminu „kausalna teoria percepcji”. Autor nie odróżnia, przynajmniej takie wrażenie czytelnik odnosi, teorii spostrzeżenia od teorii spostrzegania. Jedna i druga może być kausalna, ale w innym sensie. Kausalna teoria spostrzegania jest teorią psychologiczną. Tłumaczy ona, w jaki sposób jest możliwe spostrzeganie rzeczy transcendentnych. W odpowiedzi stwierdza, że przedmioty świata zewnętrznego oddziałują fizycznie a niekiedy i chemicznie na organy podmiotu poznającego. Nie jest to jakaś filozoficzna hipoteza, ale fakt stwierdzony przez naukę. Nie przesądza on o stanowisku w teorii spostrzeżenia. Powołują się na niego tak reprezentacjoniści jak i prezentacjoniści. Natomiast kausalna teoria spostrzeżenia głosi, że aczkolwiek bezpośrednio poznajemy subiektywne reprezentacje, mamy jednak prawo pytać o ich zewnętrzne przyczyny, bo nie zależą one od naszej woli, i znajdujemy je w wyrozumowanych rzeczach zewnętrznych. Ustalamy w ten sposób nie tylko istnienie rzeczy, ale również ich strukturę, odpowiednio do zróżnicowania reprezentacji. Na terenie tomistycznej teorii poznania kausalną teorię spostrzeżenia określa się mianem illacsonizmu.

Hempoliński wysunął kwestię, jaką doniosłość dla problematyki spostrzeżenia może mieć praktyka. W ustalaniu tej doniosłości pominął bodajże najważniejszą rolę praktyki w tej dziedzinie teorii poznania (por. 409—415). Mianowicie, w toku szeroko pojętego ludzkiego działania dokonuje się ujawnianie i eliminowanie spostrzeżeń mylnych. Tylko w tym znaczeniu można mówić o potwierdzaniu przez praktykę realizmu bezpośredniego. Weryfikacja w sensie właściwym nie jest potrzebna, ponieważ realizm bezpośredni nie jest hipotezą, ale najpełniejszą prawdą. Problem: realizm bezpośredni czy realizm pośredni jest bezzasadny. Jeżeli się taki problem w niektórych środowiskach wysuwa, to tylko dlatego, że analiza spostrzeżeń mylnych została niepoprawnie przeprowadzona. W gronie angielskich analityków rozumiał tę sprawę właściwie Austin. Dlatego krytykę teorii danych zmysłowych rozpoczął od analizy spostrzeżeń mylnych.

Autor recenzowanej książki konkluduje, iż „dla materializmu nie ma problemu istnienia świata materialnego, jest jedynie problem ade-

kwatnego poznania poszczególnych fragmentów świata i nieustannego rozszerzania naszej wiedzy o świecie" (415/416). Ale nie ma takiego problemu również dla pogardzanej przez analityków scholastyki, jeśli przez to słowo będziemy rozumieć filozofię tomistyczną. Nie ma zaś dla tomizmu tego rodzaju problemu, ponieważ nie ma takiego problemu w ogóle.

Problem adekwatnego poznania fragmentów świata jest niewątpliwie zasadny i nie jest to tylko problem teoriopoznawczy, lecz i przyrodoznawczy. Pewnych wyjaśnień wymaga wszakże to, co Hempoliński mówi o roli nauk szczegółowych w rozstrzygnięciu problemu doświadczenia. „Filozoficzne spekulacje nad doświadczeniem muszą być zastąpione, a przynajmniej uzupełnione, badaniami systematycznymi, prowadzonymi kolektywnie, z wyzyskaniem wszystkich możliwych informacji, jakich mogą dostarczyć dyscypliny szczegółowe (fizyka, chemia, biologia, antropologia, neurofizjologia, psychologia, socjologia, cybernetyka, językoznawstwo, logika i metodologia nauk" (423).

Nie można się zgodzić z Hempolińskim, gdy proponuje on zastąpienie filozoficznych spekulacji nad doświadczeniem przez szczegółowe dyscypliny. Od tego jest przecież teoria poznania, to jest jej właściwym zadaniem, że powinna ona określić rzeczową wartość poszczególnych rodzajów poznania. W zależności od wyników badań teoriopoznawczych ocenia się wartość poznawczą poszczególnych dyscyplin szczegółowych. Teoretyk poznania musi jednak postarać się o to, by jego badania nie były spekulacjami w pejoratywnym sensie tego słowa; by dotyczyły faktu poznania, a nie apriorycznych jego koncepcji; by dotyczyły różnych typów poznania i nie uprzywilejowały jednego tylko typu poznania, np. fizykalnego.

Ma natomiast Hempoliński rację, gdy postuluje kolektywne badania z wyzyskaniem wyników nauk szczegółowych. Jest to konieczne przy ustalaniu szczegółowych relacji między treściami świadomości a odpowiednimi stanami rzeczowymi. W tej dziedzinie teorii poznania zostało dotychczas bardzo mało zrobione. Wciąż jeszcze relacje te określa się takimi ogólnikami jak zgodność, adekwatność czy odpowiedność. Bardzo niewiele informują one o tym, jak realizuje się prawdziwość ludzkiego poznania.

Autor „Problemów percepcji" dołożył wiele starań, aby książka była czytelna. Wprawdzie nie jest ona przeznaczona dla szerszej publiczności, raczej dla profesjonalnych filozofów. Ale niejeden z profesjonalnych filozofów miałby poważne trudności z lekturą dzieł analityków angielskich. Nie chodzi tu o trudności językowe, chociaż i te w niejednym wypadku mogą stanowić zasadniczą przeszkodę, lecz o trudności związane ze zrozumieniem treści. Hempoliński w dużym stopniu ułatwił polskiemu czytelnikowi percepcję filozofii analitycznej, kierunku wy-



jątkowo wartościowego ze względu na jego metodę, którą można by zastosować m.in. w filozofii tomistycznej.

J. Chalcarz

Blanché R., Wiedza współczesna a racjonalizm, (z franc. tłum. A. Zabłudowski) Warszawa 1969.

Książka stanowi wnikliwe studium nad racjonalizmem w jego klasycznym ujęciu w relacji do osiągnięć nauki współczesnej. Po przedstawieniu tez racjonalizmu klasycznego (5—10) autor omawia zjawiska dotyczące czasu i przestrzeni pod ogólnym tytułem „Koordynacja zjawisk” (11—46), następną część to — „Konstytucja doświadczenia” (47—71), i trzecia — „Regulacja myśli” (72—97), a w zakończeniu prezentuje w skrócie zagadnienia współczesnego racjonalizmu (98—104).

Charakterystyczną cechą klasycznego racjonalizmu, wspomnianą przez autora, są idee wrodzone, które stopniowo ustępowały miejsca teorii zasad rozumu — racjonalizm form apriorycznych. Racjonalizm form apriorycznych i natywistyczny racjonalizm ujmuje rozum jako coś ukształtowanego z góry, raz na zawsze.

Przestrzeń w ujęciu Kanta jest aprioryczną formą postrzegania zmysłowego. Jest ona jednorodna, izotropowa, nieskończona, ciągła — jest to przestrzeń euklidesowa. O takiej przestrzeni pisał Newton: „przestrzeń absolutna, co do swej natury, bez względu na to wszystko, co istnieje poza nią, pozostaje zawsze jednakowa i niezmienna” (11). Przestrzeń ta ma trzy wymiary i jest pozbawiona krzywizny.

W roku 1826 Łobaczewski zbudował geometrię, w której zakłada się, że przez dowolny punkt przechodzi wiele równoległych do danej prostej, suma kątów trójkąta jest mniejsza od sumy dwóch prostych i tym mniejsza, im trójkąt jest większy. Geometria ta musi zawierać wiele innych twierdzeń, odmiennych od twierdzeń geometrii euklidesowej, Łobaczewski przedstawił w r. 1855 swą pangeometrię Euklidesa jako „teorię ogólną”, która zawiera w sobie geometrię jako przypadek szczególny”.

W tym samym czasie Riemann doszedł do teorii bardziej jeszcze abstrakcyjnej i ogólnej. Doniosłość owej riemannowskiej geometrii polega na radykalnej modyfikacji pojęcia przestrzeni — na jego intelektualizacji, na oderwaniu jego od naoczności geometrycznej. Przestrzeń riemannowska (w szerokim sensie) to rozmaitość  $n$ -wymiarowa, określona przez pewien zespół analitycznych funkcji. W teorii tej jest wyrażona ogólna tendencja nowoczesnej geometrii, a szerzej — matematyki, która od czasów narodzin analitycznej geometrii prowadzi do stopniowej redukcji czynnika intuicyjnego na rzecz abstrakcyjnych konstrukcji symbolicznych.